

...

Na mokradłach mojej duszy

wiał zimny, złowrogi wiatr
zapadałam się powoli

w ciemne otchłanie nieskończoności
a on patrzył...

...tylko patrzył...

co jakiś czas

ponagłając zbłąkane chmury samotności

żegnałam za ulatujące wspomnienia
ich smutne oczy mrugały rozczarowaniem

co dalej ?

zadałam pytanie kolejnym podmuchom

odległa galaktyka jedynie westchnęła obojętnie

wskazując niezaprzeczalny werdykt mroku

niemy krzyk rozdymał nozdrza bezsilności

perwersyjna potrzeba bliskości
konała w silnych ramionach egoizmu
nie...

niestety nie mojego...



Autor: VIVI.

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl